

Analiza tekstu z Dz. Ap. 3,19-20

„Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa” Dz. Ap. 3,19-20 (BT).

Cóż to są owe „dni ochłody”? Musimy dokładnie zrozumieć znaczenie tej frazy, aby prawidłowo osadzić w czasie zapowiadane powyżej wydarzenie. Najbardziej gorącym tematem, którym żyła cała społeczność zgromadzona wokół apostołów było obiecanie przez odchodzącego z tej Ziemi Jezusa zesłanie Ducha Świętego. Apostoł Piotr przemawiając w dniu Pięćdziesiątnicy, powtórzył prorocstwo Joela: *„Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali”*. Wylanie Ducha jest przyrównane do deszczu, który daje wzrost posianemu ziarnu (zobacz: Joel 2,22). Deszcz przynosi ochłodę powietrza i spieczonej ziemi. Czas ochłody to zgodnie z Joba 29,23 deszcz obiecanego Ducha. Tak więc to, co się wtedy wydarzyło było przedstawionym w prorocztwach spełnieniem obietnicy Jezusa zesłania Ducha Świętego. *„I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” Dz. Ap. 2,4.*

Piotr, który osobiście przeżył to doświadczenie był chyba najlepiej poinformowanym człowiekiem co do zrozumienia tajemnicy ochłody. On to w czasie swojej przemowy do zgromadzonych Żydów powiedział: *„aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa,”*. Każdy z nas jeśli pragnie być zbawiony, musi przeżyć ochłodę, czyli wczesny deszcz Ducha. Tego samego błogosławieństwa potrzebowali Żydzi przybyli do Jerozolimy. Lecz zauważ, że Piotr z ochłodą łączy posłanie Mesjasza. A więc kto został posłany w czasie ochłody? Przekaz tekstu jest jednoznaczny: Bóg posłał w czasie ochłody Jezusa Chrystusa. Czy to wydaje się podejrzane? Przecież Jezus osobiście, i to nie jeden raz obiecywał swoim uczniom, że powróci do nich. Powiedział: *„Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was” Jan 14,18*, *„Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was” Jan 14,20*. Jakież to współczujące serce pragnęło towarzyszyć swoim uczniom aż do skończenia świata, jeśli nie serce Jezusa? (zobacz: Mat. 28,20). Kim zatem jest obiecany Pocieszyciel, który miał być posłany na rozkaz Ojca? Jest nim Duch Chrystusa, duchowa obecność Zbawiciela świata. Nie ma innego wytłumaczenia, które byłoby zgodne z przytoczonymi tekstami.

Zapowiedziany Mesjasz nadszedł dokładnie wtedy, kiedy oczekiwano wypełnienia się obietnicy wylania Ducha Świętego. To nie zbieg okoliczności, lecz logicznie wytłumaczalny fakt, pod warunkiem przyjęcia, że Duch Chrystusowy i Chrystus to ta sama osoba. Piotr w swojej wypowiedzi nie wychodzi naprzeciw doktrynalnym fantazjom Żydów, którzy do dziś oczekują pojawienia się Mesjasza - wybawiciela ich narodu. Kontekst wiersza 19 wskazuje, że wypowiedź Piotra miała się zrealizować natychmiast w życiu każdego, kto przyjmie Mesjasza. Tak oto Mesjasz miał zstąpić do serc wierzących, aby zrealizować swoją obietnicę wyzwolenia ich z niewoli grzechu (zobacz: Jan 8,36). Nie inaczej jest dzisiaj. Czy wierzysz, że Jezus pragnie osobiście zamieszkać w twoim sercu? Czy to nie jest dla Niego możliwe? Oczywiście, że jest możliwe, a nawet niezbędne, jeśli mamy być zbawieni. Chrzest Duchem Świętym jest właśnie zamieszkaniem Jezusa w sercu wierzącego.

Zbigniew Wiergowski